Rok IV. Sobota dnia 19 Sierpnia 1922 roku. №. 186.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO-LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Wiadomości polityczne.

Podziękowanie posłowi Zamorskiemu.

Związek emerytów oficerów wojsk polskich w Przemyślu nadesłał na ręce posła J. Zamorskiego następujące pismo:

„J. Wielmożny panie pośle!

Związek em. of. w. p. w Przemyślu składa J. W mu panu posłowi za Jego zabiegi i nadzwyczajną przychylność, okazaną emerytom w. p. przez wywalczenie im możliwie najlepszego uposażenia emerytalnego—najserdeczniejsze podziękowanie. Wyrażamy równocześnie cześć i podziękowanie przedstawicielom Zw. lud.-nar. — którzy się przyczynili do uchwalenia ustawy emerytalnej. Z wysokim szacunkiem (m. p.) podpisał prezes: Eugeniusz Grandowski em. gen. W. P.

Po zerwaniu konferencji.

Zerwanie konferencji londyńskiej wywołało oszałamiające wrażenie w całym świecie. Lloyd George jest wściekły. Opuścił gmach na Downing Street w automobilu we wczesnych godzinach porannych i pojechał w rodzime strony do Północnej Walji, aby tam ukoić wzburzenie ducha. Nie pożegnał się nietylko z Poincarem, ale nawet z Schanzerem i Theunisem. Prasa nawet przychylna Lloydowi Georgowi jak „Daily Telegraph", nie kryje że Lloyd George przeciągnął wszystkie struny. Prasa zdaje sobie z tego sprawę, że Anglja wraca w „świetne odosobnienie". Poincarego odprowadzał na dworzec tylko minister skarbu Horne i wyraził przy pożegnaniu nadzieję, iż „przyszłe rokowania dadzą szczęśliwsze rezultaty". Belgijski prezydent ministrów Theunis zapytał podobno swego kolegę Jaspara. „Jak pan sądzisz, kiedy i gdzie odbędzie się przyszła konferencja?" Jaspar odpowiedział: „Może w Honolulu". Theunis żartobliwie skinął głową i odparł: „Doprawdy nie można przewidzieć, są jeszcze gorsze miejsca na świecie". Poincare po powrocie do Paryża zwołał do rezydencji prezydenta Republiki radę ministrów, na której Millerand osobiście przewodniczył. W Radzie ministrów wziął udział także marszałek Foch. Uchwały Rady ministrów nie są jeszcze ogłoszone. W Berlinie Wirth wygłosił dłuższe przemówienie do prasy zagranicznej, w którem wskazywał tryumfalnie na kurs dolara i zapalczywie krytykował argumenty Poincarego i oświadczył że Niemcy nie mogą ani płacić złotem, ani czynić dostaw wcale.

Witos grozi!

W najświeższym numerze „Piasta", organie p. Witosa, w artykule p. t. „Naczelnik Państwa a wieś" wypisane są takie pogróżki: „Bardzo przykre wrażenie na wsi wywołała wiadomość o mającem podobno nastąpić ustąpieniu Naczelnika Państwa. Chłopstwo na wsi nie ma wyrobionego języka, lecz nadto ma wyrobione ręce, więc wobec tej wiadomości bardzo mało było między ludem mowy. Ludzie tylko spoglądali znacząco i ściskali sobie nawzajem ręce, a wokoło nich czuć było atmosferę jakby nadciągającej burzy. Dzięki stronnictwom lewicowym przesilenie zostało zażegnane. Braci chłopskiej rozjaśniły się twarze, lecz późniejsze wiadomości, że 29 księży znajduje się w Sejmie oddało 29 głosów przeciw Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu, spadła znów kamieniem w serca chłopskie. Ostrzegamy was, szanowni księża, co występujecie przeciw władzy, że biada temu z was, któryby się poważył przyjść po mandat poselski na wieś".

Najmocniejsze, jak widzimy, argumenty „Piasta" polegają na pięści. A ileż było szlachetnego oburzenia po przygodzie pos. Witosa w Poznaniu...

Dyplomaci sowieccy uprawiają szpiegostwo.

Nowa kompromitacja bolszewików.

Kompromitacja, jaka spotkała dyplomację sowiecką w Polsce, z powodu ujęcia na gorącym uczynku szpiegostwa przedstawiciela sowietów Filimonowa — bynajmniej nie powstrzymała innych dyplomatów od roboty szpiegowskiej.

„Kurjer" dowiaduje się, iż niebawem będziemy mieli do czynienia z nową aferą szpiegowską, **której bohaterami są dyplomaci sowieccy.**

Sensacyjna sprawa wojskowa.

O czem mówi wojskowość w Warszawie. — Artykuł w „Robotniku". — Groźba 5-ciu lat więzienia. — Samobójstwo mjr. Listowskiego.

Sensacją dnia wśród wojskowości w Warszawie była wczoraj sprawa ppor. Rybickiego, która trwała w sądzie wojskowym przez dwa dni. Oskarżony ppor. Rybicki, bardzo młody akademik, który pełnił obowiązki podlekarza w departamencie sanitarnym. W tym samym departamencie urzędował ś. p. mjr. Listowski, który niedawno wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Podpr. Rybicki, chcąc skompromitować swojego szefa, gen. Zwierzchowskiego, zamieścił w „Robotniku" dn. 4 lipca r. b. artykuł p. t. „Tragiczne samobójstwo". Autor zarzucał gen. Zwierzchowskiemu niesprawiedliwość względem mjr. Listowskiego, co rzekomo było przyczyną tragicznej śmierci Listowskiego. Ponieważ treść artykułu zupełnie nie odpowiadała rzeczywistości, właściwe dowództwo wszczęło dochodzenie i autorstwo podp. Rybickiego zostało wykryte.

W konsekwencji podp. Rybicki został aresztowany i stanął wczoraj przed sądem, oskarżony o oszczerstwo i niesubordynację. **Groziło mu pięć lat więzienia.**

Przewodniczył sędzia pułk. Dudrewicz, oskarżenie popierał mjr. Grodzicki, obronę wnosił adw. Beylin.

Na sali rozpraw pełno. Przeważnie wojskowi i ich rodziny.

Oskarżony, chcąc przeprowadzić dowód prawdy, wezwał szereg świadków, wśród których figurowali gen. Rogalski, mjr. Przychocki, gen. Zieliński, major Krzycki i inni. Ani jeden z wezwanych przez obronę świadków, nie potwierdził słuszności zarzutów p. Rybickiego. Przeciwnie, wszyscy niemal świadkowie stwierdzili, że działalność gen. Zwierzchowskiego, jako szefa departamentu sanitarnego, nie miała stron ujemnych. Nigdy w departamencie tym nie było nadużyć, o których tak stanowczo mówił podpr. Rybicki.

Wyjaśniło się także, że śmierć mjr. Listowskiego nie ma żadnego związku z działalnością gen. Zwierzchowskiego.

Mjr. Listowski zajmował wyższą posadę, odpowiadającą szarży pułkownika. Gdy się wykryło, że mjr. Listowski „był nie w porządku" co do pewnego dokumentu służbowego, sprawa ta, dzięki gen. Zwierzchowskiemu oparła się tylko o sąd honorowy. Wkrótce potem wykryło się, że mjr. Listowski wpisał do swej karty kwalifikacyjnej fałszywą wiadomość, iż posiada wyższe wykształcenie, i nie chcąc odpowiadać sądownie, **postanowił samobójstwem zakończył rachunki życiowe.** Postanowienie to wykonał.

Swiadkowie stwierdzili, że oskarżony Rybicki szukał wszędzie informacji, które w ten lub ów sposób skompromitowałyby gen. Zwierzchowskiego. Łapał skwapliwie każdą plotkę i fałszywą pogłoskę.

Oskarżyciel mjr. Grodzicki podkreślił w swem przemówieniu, że każdy oficer ma prawo meldować władzy przełożonej o nadużyciach i usterkach, lecz musi to robić drogą legalną, **drogą służbową.** Oficer nie ma prawa działać drogą podstępną, oszczerczą i pod osłoną prasy. W inkryminowanym artykule oskarżony uczynił ciężkie zarzuty gen. Zwierzchowskiemu nie mając absolutnie do tego żadnych danych. Wina oskarżonego — kończył p. prokurator — jest wielką i kara, wyznaczona przez sąd, nie może być małą.

Obrońca adw. Beylin dowodził, że podpor. Rybicki działał w dobrej wierze i przypuszcza, że podpor. Rybicki był narzędziem w obcych rękach, że wystąpił tu z takim materjałem, tylko „dzięki swej głupocie".

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego ppor. Rybicki został uznany winnym występku oszczerstwa względem swojego dowódcy i niesubordynacji i skazany **na 1 rok więzienia oraz na wydalenie z wojska.**

Oskarżony, tymczasowo zwolniony z aresztu, wnosi apelację do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Cukrownie porozumiały się w celu ukrywania cukru!

Spisek obejmuje fabryki w b. Kongresówce i w Poznańskiem. — Pod tym względem nastąpiła zupełna „unifikacja".

Przeżywany obecnie głód cukrowy **jest jednym, wielkim skandalem.** To, co się z tym produktem dzieje, nie da się poprostu nazwać po imieniu. Stoimy **w obliczu niesłychanego spisku,** mającego na celu ogłodzenie ludności z cukru, a w ostatecznym rezultacie dążącego **do wyśrubowania olbrzymich cen.**

Spisek został uknuty przez kartel cukrowników. Według zasięgniętych przez „Kurjer" wiadomości, cukrownie polskie **bynajmniej nie wyczerpały tegorocznego swojego zapasu.** W szczególności zaś znaczne zapasy posiada kartel cukrowniczy w byłym zaborze pruskim. Mimo to obie organizacje cukrowników, zarówno poznańska jak i Królestwa Polskiego **odmawiają sprzedaży posiadanych zapasów.** Cukrownie byłego zaboru rosyjskiego tłomaczą się nieznacznym zapasem twierdzą, że i ten zapas znajduje się w dyspozycji rządu. Jeżeli tak jest to należałoby, zapytać, dlaczego władze odpowiednie nie rzucą obecnie tego zapasu na rynek. Czyżby szły na rękę rosnącej spekulacji, lub zamierzały **wywieźć na obce rynki?**

Daleko gorzej przedstawia się ta sprawa w Poznańskiem. Tamtejsze cukrownie **wogóle odmawiają sprzedaży.** Całym cukrem dysponuje poznański Bank Cukrowników, za którego wyłącznem pośrednictwem można otrzymać cukier. Cukier można nabyć tylko za zgodą tego banku. Ale bank odmawia tej sprzedaży motywując to także brakiem cukru. Poufnie przecież wiadomo, że cukier się znajduje w dużych ilościach i że pod pewnemi warunkami można go dostać. **Co na to powie rząd? Czyżby się zrzekał swojej ingerencji?**

Polski przemysł nie może nastarczyć zamówieniom zagranicznym.

Pochodzą one głównie z państw Małej Ententy.

Francuski „Le Temps" drukuje otrzymane z Łodzi informacje:

„Zniżka polskiej waluty spowodowała taki nawał zamówień zagranicznych, że przemysłowcy muszą odmawiać zawierania bardzo nawet korzystnych kontraktów, gdyż nawet wytężona produkcja na trzy zmiany nie nastarczyłaby zamówień. Nadchodzą one głównie z Rumunji, Jugosławji, Bułgarji, Rosji a także z Turcji. Celem uregulowania handlu Polski z wszystkimi tymi krajami, powstało świeżo w Warszawie towarzystwo prywatne, któremu przyrzekły pomoc największe banki polskie. To towarzystwo będzie miało swe biura w Bukareszcie, w Konstantynopolu, w Belgradzie i w Sofji. Będzie ono miało także za zadanie dostarczać przemysłowcom polskim kapitałów, potrzebnych im do przystosowania fabryk do intensywnej produkcji na zagranicę".

O ustalenie losu urzędników.

Jednem z niewielu dobrodziejstw, wynikających z ustawy o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego r. b. jest prawo otrzymywania przez urzędników państwowych zaliczek w wysokości trzymiesięcznego uposażenia.

Jednakże prawo to pozostaje w zawieszeniu, ponieważ ustawa przewiduje, że zaliczki trzy miesięczne mogą otrzymywać urzędnicy „ustaleni".

Dla wyjaśnienia musimy zaznaczyć, że dotychczas urzędnicy nie są „ustaleni" według wymagań nowej ustawy, dlatego też w sprawach, związanych z ubieganiem się urzędników o zaliczki, obowiązują przepisy dawniejsze, według których można otrzymać w najlepszym razie zaliczkę w wysokości pensji dwumiesięcznej.

Nic dziwnego, iż taki stan rzeczy wywołuje wśród urzędników słuszne narzekania, szczególniej zaś w okresie obecnym, kiedy przed sezonem jesiennym niektórzy urzędnicy muszą ponosić wydatki nadzwyczajne w związku z umieszczeniem dzieci w szkołach.

Zdaniem naszem—postanowienie ustawy o służbie cywilnej, aby urzędnicy dotychczasowi byli „ustaleni" w przeciągu lat 2-ch do czasu wejścia jej w życie, tj. od kwietnia r. b. winno być urzeczywistnione jaknajprędzej, gdyż tylko wów czas będą mogli oni korzystać w pełni z przysługujących im praw. Przeszkód bowiem, któreby uniemożliwiały „ustalanie" urzędników na zajmowanych przez nich obecnie stanowiskach, właściwie niema, gdyż władze przełożone dostatecznie znają swych podwładnych i niezwłocznie mogą zdecydować, jacy urzędnicy zasługują na zatwierdzenie.

Im prędzej urzędy państwowe przystąpią do rewizji kwalifikacji urzędników, tem niewątpliwie będzie lepiej nawet dla samych urzędów, ponieważ będą mogły pozbyć się pracowników, nieodpowiadających wymaganiom służby państwowej.

Wszystkie więc względy przemawiają za tem, aby urzędy państwowe w wykonaniu ustawy o służbie cywilnej zapoczątkowały akcję w kierunku ustalania urzędników na zajmowanych stanowiskach, co znów pozwoli urzędnikom korzystać z przyznanych im ustawowo uprawnień.

A. M.

Ciekawe wiadomości.

—Znakomity podróżnik angielski, Gordon ogłosił sprawozdanie ze swej wyprawy na Szpidsyen.

— Według statystyki niemieckiej, przypada w Europie na 1000 mężczyzn 1011 kobiet.

— Niemcy wysłali do Moskwy nowy balon do sterowania, choć traktat wersalski zabrania im budowania takich statków.

— P. Dac— leader niepodległościowców indyjskich, został wypuszczony z angielskiego więzienia.

— Podczas manewrów łodzi podwodnych w Szwecji, jedna z łodzi zatonęła. Zginęło 3 oficerów.

— Na przyszły sezon pomarańczowy mają być sprowadzone owoce z Australji. Mają być one o wiele tańsze od europejskich.

— Według najnowszych badań okazuje się, że ojczyzną kur są Indje, skąd przeniesiono je do Chin na 1400 lat przed Nar. Chrystusa.

— W początku roku przyszłego odbędzie się w Paryżu tydzień kucharzy francuskich, połączony z wielką wystawą kulinarną.

— Koło Kanei (na wyspie Krecie) spadł olbrzymiej wielkości aerolit.

— Z Hamburga wypłynął statek „Hanan" do Australji. Jest to pierwszy od roku 1914 statek niemiecki, który tam się udaje.

— Zaczął się obecnie do Francji duży napływ turystów z Ameryki i Anglji.

— W okolicach Orleanu pojawiła się tak olbrzymia ilość koników polnych, że okazała się potrzeba masowego ich tępienia.

— Eks-cesarzowa Zyta przybyła wraz z dziećmi na pobyt do Portugalji.

Jak się ustrzedz cholery.

I oto mamy znowu straszną klęskę w kraju, a jest nią cholera. Groźna ta zaraza wywołuje znaczną śmiertelność, prawie połowa dotkniętych nią umiera, a nie oszczędza ani starych, ani młodych. Przyczynia się też w znacznej mierze do wyludnienia kraju, do ubóstwa i nędzy, zjawia się bowiem prawie zawsze wtedy, kiedy są żniwa, kiedy trzeba energicznie brać się do pracy, by nie umrzeć z głodu. A co najgorszego, to to, że nietylko ludzie chorzy roznoszą zarazę, ale nawet i ci, którzy tylko stykali się z chorymi, i mają zarazki, tak zwane „laseczniki przecinkowate" w wypróżnieniach. One więc są głównie niebezpieczne, szerzą zarazę.

Znane są objawy cholery: wymioty, silna bardzo biegunka, upadek sił, kurcze w łydkach, i czasami zupełne wstrzymanie wydzielania uryny. Jest to więc gwałtowne, ostre zapalenie kiszek, wywołane przez swoisty zarazek, nazwany „lasecznikiem przecinkowatym" Kocha, ponieważ wykryty został przez tego uczonego. Trzeba w dzisiejszych, tak niebezpiecznych czasach, dbać przedewszystkiem o zdrowy żołądek, o prawidłowe trawienie, bo to najskuteczniej broni od cholery.

Wielka powściągliwość, wielkie umiarkowanie w jedzeniu i piciu, unikanie trudno strawnych pokarmów, wywołujących rozwolnienie, są dzisiaj niezbędnemi środkami ostrożności. Pokarmy najlepiej jest jeść ciepłe i ugotowane, bo one się najłatwiej trawią, a rozumnie jest unikać wszelkich surowizn, surowych owoców, ogórków, sałat, mizerji, na nich bowiem znajdują się właśnie zarazki, i pokarmy takie trudno się trawią, wywołują często niestrawność i rozwolnienie.

Gwałtowne oziębianie żołądka przez lody, zimną wodę sodową, jak to często obecnie się dzieje, jest również niewłaściwe. Dokuczliwe pragnienie najlepiej gasi chłodna herbata z cytryną, a ponieważ kwas solny zabija zarazki cholery, dobrze jest po obiedzie zażyć 5–6 kropli kwasu solnego w kieliszku wody letniej. Jest to doskonały kwaskowaty napój. A dalej lepiej jest nieużywać surowego mleka, wody, wieprzowiny, kiełbas.

Osoby, mające słaby żołądek, uczynią dobrze, poddając się szczepieniom cholerycznym, które zabezpieczają od tej zarazy. Wszelkie obawy szczepień są nie na miejscu.

Dr. Władysław Chodecki.

NA MARGINESIE „KURJERA".

Czem miasta pachną.

Każde miasto ma swój swoisty zapach. Przynajmniej tak stwierdził jeden z francuskich feljetonistów. Londyn podobno pachnie rybami, który to miły dla głodnego zapach przyjemnie łączy się z zapachem węgla, świadczącym o pracowitości Anglików i wonią perfum, których nikt nie używa tyle, co nadobne angielki. Paryż, twierdzi ów Francuz, wonieje koksem. Francuska oszczędność i zapobiegliwość znalazła w tym zapachu doskonały wyraz — bo koks jest najtańszym i najoszczędniejszym opałem. Oprócz tego w Paryżu czuje się dużo automobilowych gazów. Berlin zdaleka już czuć wapnem i farbą. Niemcy nieustannie się przemalowują, — gdyż po pierwsze w Niemczech stale się robi porządki, a po wtóre, mimo swój znakomity przemysł chemiczny, nie mogą dotychczas znaleźć takiej farby, któraby dostatecznie ubarwiła ich oblicze i pokryła jego wyraz dla większości świata niezbyt przyjemny.

Rosja przed wojną, cała jak jest, pachniała dziegciem. Było to tak zwane „rządowe powietrze", tak dobrze nam znane i tak silne, że do dzisiejszych dni jeszcześmy się zupełnie nie przewietrzyli. Rosja dzisiejsza pachnie nieco trupem.

Czy rzeczywiście Genua, jak twierdzi wzmiankowany Francuz, pachnie spalenizną — tego narazie nie można sprawdzić. Jest duże prawdopodobieństwo tego faktu, zwłaszcza na konferencji, która nieco na panewce spaliła.

Co do Polski — to każde miasto pachnie inaczej — jedno spirytusem (Wielkopolska), inne skórami, inne węglem, Warszawa pachnie Europą, Kraków — mchem i staremi kamieniami. Jedynym wspólnym, aż dodatkowym zapachem wszystkich większych polskich osiedlisk — jest zapach cebuli.

D. G.

Czas odnowić prenumeratę

27.

PODPALACZKA.

Gdy przybył, sędzia śledczy, komisarz przedstawił mu fakta zebrane w tej sprawie. Badani byli: kasjer Ricoux, chłopiec do posług Daniel, stangret zamordowanego Labroue, oraz kilku mechaników i robotników fabrycznych. Z odbytego pierwszego śledztwa zrodziło się przypuszczenie, a nawet pewność, że wyłączną sprawczynią zbrodni jest dawniejsza odźwierna, Joanna Fortier.

Poszlaki, skierowane przeciw niej, stwierdzały jej winę stanowczo, a ucieczka, przedsięwzięta natychmiast po spełnieniu zbrodni, była ostatnim, najbardziej obciążającym dowodem.

Po ukończonem zeznaniu, kasjer Ricoux udał się niezwłocznie do Charenton, skąd wysłał telegram do Saint-Gervais, do siostry pana Labroue. Depesza ta, mimo swej lakoniczności, dawała odczuć nieszczęście w całym ogromie spadające na małego Lucjana, syna właściciela fabryki. Wróciwszy z biura telegrafu, Ricoux wstąpił na chwilę do siebie, poczem udał się do Alfortville, otrzymawszy zawiadomienie, że jego obecność będzie tam niezbędna.

Kasjer był mężczyzną w wieku około lat pięćdziesięciu, zdziwaczały, nieprzystępny, podejrzliwy, trudny do obcowania z ludźmi. Wogóle nie lubił nikogo, a szczególnie biednej wdowy Fortier. Zeznanie jego, mimo, że najsumienniej złożone, musiało wywrzeć niekorzystny wpływ na dalsze losy Joanny. Po przyjściu do fabryki, udał się niezwłocznie do sędziego śledczego.

— Dobrze, że pan przybywa, muszę mu zadać szereg pytań — rzekł sędzia.

— Czy zarządzono poszukiwania, jak rozkazałem? zapytał, zwracając się do jednego z agentów policyjnych.

— Tak, panie.

— Jakież są rezultaty?

— Znalezione na podwórzu trzy butelki nafty.

— Proszę je tu przynieść. .

— Panie Ricoux—rzekł sędzia do kasjera, powąchawszy resztki płynu — czy poznaje pan, że butelki są istotnie te same, jakie widziałeś u Joanny Fortier w chwili, gdy przelewała w nie naftę z blaszanki, która widocznie stopiła się w płomieniach.

— Ależ te same — zawołał kasjer — te same! Poznaję je doskonale... pomyłka nie ma tu miejsca... Są to dawne butelki po wodzie mineralnej, patrz pan, panie sędzio... jeszcze noszą na sobie szczątki etykiety.

— Ileż ich było?

— Widziałem ich pięć, stojących na ziemi.

— Czy wszystkie były napełnione?

— Tego nie wiem.

— Teraz, panie Ricoux, chciej pan sięgnąć pamięcią i staraj się przypomnieć sobie nietylko znaczenie, lecz całe zdanie, zawierające groźbę, rzuconą przez wdowę Fortier, zabitemu inżynierowi, gdy ten oznajmił, że ją wydala...

— Pamiętam je — rzekł Ricoux. — Joanna, zamiast się usprawiedliwić, jak to było jej obowiązkiem, zamiast przeprosić pana Labroue, głosem twardym, pełnym zuchwalstwa, jakiego brzmienie zdaje się słyszę jeszcze: „Wypędza mnie pan— wyrzekła — strzeż się!... To nie przyniesie ci szczęścia!"

Sędzia śledczy zwrócił się do chłopca Daniela.

— Czy te same słowa wdowa Fortier powtórzyła wobec ciebie? — zapytał.

— Tak, panie... te same.

— Więc czy nie jasne jak dzień, że ułożyła plan zemsty — rzekł kasjer.

— Sądzi pan, że zemsta była jedynym powodem tej zbrodni? — zapytał sędzia.

— Tak mniemam—rzekł Ricoux.

— Ja zaś twierdzę przeciwnie... Pan Labroue był nieobecnym przez dwa dni, wszak prawda?

— Tak, mówił Jakóbowi Garaud i mnie, że na dwa dni wyjeżdża—odparł kasjer.

— O niespodziewanym jego powrocie nie mógł zatem nikt wiedzieć..

— Bezwątpienia, ponieważ i sam się tego nie spodziewał.

— Został ugodzony śmiertelnie w chwili, gdy tylko wszedł... to jasne—ciągnął dalej sędzia — gdyż obok trupa znaleziono jego podróżną walizę. Osoba zatem, która wymierzyła śmiertelny cios skrytobójczy, była w tym czasie w pawilonie, gdzie znajdować się nie powinna, gdzie nie mogła na niego oczekiwać. Dla jakich więc powodów, pan sądzi, osoba ta znalazła się wówczas w pawilonje?

— Aby go podpalić—rzekł Ricoux.

Sędzia przeząco potrząsnął głową.

— Podpalenie pawilonu było bezużytecznem — rzekł po chwili — — ponieważ widocznem jest, iż ogień podłożony został w stolarni, napełnionej wiórami i drzewem, skąd w jednej chwili przedostał się do pawilonu, w którym znajdował się gabinet właściciela fabryki i kasa.

Ricoux na te słowa pogrążył się w zadumę.

— Czy nie wie pan— ciągnął sędzia dalej — ile pieniędzy mogło wówczas znajdować się w kasie pana Labroue?

— Wiem, gdyż w chwili odjazdu robiliśmy właśnie rachunek.

— Jakaż była suma pieniędzy?

— Sto dziewięćdziesiąt tysięcy, dwieście pięćdziesiąt trzy franki i dziesięć centymów. W kasie zaś u mnie znajdowało się pięć tysięcy franków, które ocalały, ponieważ zabrałem je do siebie.

— Czy tylko pan sam wiedział o pieniądzach, jakie znajdowały się w kasie?

Ricoux zamyślił się chwilę.

— Nie, nie ja jeden... - odpowiedział — dwie osoby jeszcze były obecne przy dokonywaniu rachunków.

D. c. n.

Sprawy robotnicze.

Z fabryki „Strug“.

Robotnicy fabryki „Strug“ w dn. 17 b. m. zażądali około 110 pr. podwyżki dla dniówkowych i 50 proc. dla akordu. Stwierdzić trzeba, że zarobki robotników szczególnie dniówkowych są bezkrytycznie małe. Praca robotnika w fabryce tej w wysokim stopniu jest lekceważoną.

„Ickowicz i Horowicz“.

W dniu 17 b. m. w lokalu Inspekcji Pracy odbyła się konferencja zwołana z inicjatywy p. Inspektora Pracy w sprawie zlikwidowania strejku w tej fabryce. Na konferencji p. Horowicz zaproponował robotnikom śmiesznie małą podwyżkę. Konferencję odłożono.

Niezbyt jasne.

Między robotnikami z fabryki guzików p. Grosmana krążą różne wersje na temat „Ile Związki klasowe wspólnie ze Zw. „Praca“ i Zw. Metalowem P. Zj. Z. zebrały pieniędzy na strajkujących w guziczarni, a ile wypłaciły?“

Ciekawe?

Ze Zw. Dozorców Domowych w Częstochowie.

W niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 4 po poł. odbyło się zebranie Zw. Doz. D., na które przybył kierownik Chrz. Zw. Z. p. Z. Cardini. Mimo protestu ze strony prezydjum a głównego życzenia zebranych na sali członków Zw. klasowego doz. dom. p. C. zabrał głos, wyjaśniając dążenia Zw. klasowych, jakoteż drogi jakimi kroczą socjaliści. Zebrani wysłuchawszy przemówienia, obdarzyli mówcę rzęsistymi oklaskami, — oburzeni zaś na prezydjum za niedopuszczanie do głosu p. Cardiniego jakoteż przeszkadzaniu mu w czasie przemówienia i za szachrajstwa socjalistów jakie kierownik Chrz. Zw. Zaw. wyjawił, sarkając poczęli się rozchodzić.

.—.

Przyp. Red. W numerze jutrzejszym „Kurjera“ w dziale „Sprawy robotnicze“ omawiane będą kwestje interesujące wielce cały ogół robotniczy m. Częstochowy.

Kronika.

Przedwyborczy zjazd starostów. W sobotę, dnia 12 sierpnia, w sali portretowej zamku wojewódzkiego odbył się zjazd starostów z województwa kiel., poświęcony aktualnej już sprawie niedalekich wyborów do sejmu i senatu.

Wszelkie starostwa, w liczbie 16 tu były reprezentowane, a prócz tego każdy ze starostów przybył w towarzystwie specjalnego referenta, który występował na zjeździe w charakterze przyszłego komisarza okręgu wyborczego.

Przewodniczył obradom zjazdu p. dr. Adam Kroebl zastępca wojewody kieleckiego. Odczytano zebranym instrukcję, zaleconą starostom przez ministerstwo spr. wewnętrznych.

Następnie, wywiązała się dyskusja, a raczej omówienie spraw, dotyczących zabezpieczenia lokalów wyborczych oraz osób, posiadających prawa wyborcze, jakoteż zapewnienia wyborom zasady bezstronności.

Sprawa Elektrowni miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę elektrowni miejskiej. W dyskusji nad poszczególnemi paragrafami zabierali głos r. r. Tyszecka, Stiller, Misiorowski, Kolwas, Chojnacki i inni. Po uwzględnieniu niektórych poprawek, drogą głosowania przyjęto następujące paragrafy, za wyjątkiem 28 i 42, które będą rozpatrywane na następnem posiedzeniu. Paragr. 28 my omawia sprawę, że odbiorca prądu będzie zobowiązany do uiszczenia pewnej opłaty za liczniki. Paragr. 29— koncesjonarjusz ma prawo zmniejszać ceny taryfy i dostarczać prąd za opłatą ryczałtową. Paragr. 30—rachunkowość winna być prowadzona systemem podwójnym i w języku polskim. Paragr. 31—koncesjonarjusz obowiązany jest prowadzić książki inwentarzowe i rok rocznie przedstawiać je Magistratowi. Paragr. 32 — koncesjonarjusz winien przedstawić Magistratowi rok rocznie wyniki finansowe. Paragr. 73—Magistrat ma prawo sprawdzić wszystkie dokumenty i rachunki koncesjonarjusza.

Paragr. 34 omawia, że wszystkie urządzenia mają być ubezpieczone na korzyść Magistratu. Paragr. 35 zaznacza, że gdyby koncesjonarjusz nie zastosował się do paragr. 34—Magistrat ma prawo sam ubezpieczyć urządzenia na warunkach paragr. 34.

Paragr. 36—w razie pożaru, koncesjonarjusz zobowiązany jest w możliwie najkrótszym czasie odbudować na własny koszt zniszczona przez pożar urządzenia. Paragr. 37 — koncesjonarjusz musi opłacać wszystkie podatki. Paragr. 38—koncesjonarjusz nie ma prawa odstąpienia przedsiębiorstwa drugiej osobie. Paragr. 39—po upływie 25 lat, Magistrat ma prawo odkupić przedsiębiorstwo, zaś po latach 40-tu, całe urządzenie przechodzi bezpłatnie na własność miasta.

Paragr. 40 omawia sprawę, że termin skupu będzie wskazany przez Magistrat na jeden rok przed skupem. Paragr. 41—przy przejmowaniu przedsiębiorstwa, koncesjonarjusz obowiązany jest zdać Magistratowi wszystkie urządzenia elektryczne w najlepszym stanie i paragr. 42—koncesjonarjusz zobowiązuje się odkupić po cenie kosztu wszystkie urządzenia, poczynione przez Magistrat.

Po uchwaleniu paragr. 42, posiedzenie zamknięto o godz. 11 i pół wiecz.

O przywrócenie Sądu Okręg.

Co oświadczył p. minister sprawiedliwości?

W dniu wczorajszym wróciła z Warszawy delegacja, złożona z pp. inspektora W. Jabłońskiego, dyr. Seiferta i p. Soboty, która przedstawiła p. ministrowi sprawiedliwości sprawę konieczności przywrócenia Sądu Okręgowego w Częstochowie.

Z odpowiedzi, udzielonej delegacji przez p. ministra wynika, że tenże jest zwolennikiem przywrócenia Sądu Okr. w Częstochowie i w sprawie tej byłyby tylko do przezwyciężenia jeszcze kwestje natury technicznej.

Sprawa przywrócenia Sądu jest na dobrej drodze.

Powrót 27 p. p. Dziś, w piątek o godz. 5 pop. wraca z Tarnowskich Gór 27 p. p.

Program uroczystości przyjęcia pułku jest następujący: 1) Powitanie pułku na Nowym Rynku przez zastępcę dowódcy 7 dywizji piechoty pułk. Krynickiego, 2) Defilada pułku na placu ratuszowym i 3) Powitanie pułku w koszarach „Zawady“ przez grupę ppłka Lawdańskiego.

Wolne posady. W Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego (Piotrkowska 56) są wolne posady urzędnicze od XII do VI stopnia służbowego.

Zgłaszający się kandydaci winni obok podania złożyć: życiorys wraz ze świadectwami dotychczasowej pracy, o ile tą gdziekolwiek pełnił, oraz dowody z odbytych studjów.

Paszporty a poborowi. Ministerstwo wojny pozwoliło wszystkim P. K. U. wydawać młodym mężczyznom nie podlegającym w danej chwili poborowi paszporty świadectwą. Świadectwa te ważne są tylko na 3 miesiące i jedynie dla uzyskania paszportu zagranicznego. Petent musi składać piśmienną deklarację, kiedy powróci.

Wielki koncert-raut. W niedzielę, dn. 20 b. m. o godz. 8 wieczorem w Sali Straży Ogniowej odbędzie się Wielki Koncert-Raut, urządzany staraniem Centrali Akademickich Bratnich Pomocy w Warszawie przy współudziale wybitnych sił scen warszawskich. Całkowity dochód z Koncertu przeznaczony jest na fundusz budowy Domów Akademickich.

W Koncercie przyrzekli swój współudział: wybitny humorysta warszawski p. Łoskot, który werwą i dowcipem niesamowitym wprowadzi w różowy nastrój publiczność, oniemiałą z podziwu podczas reprodukcji baletowych artystki opery warszawskiej p. Hryniewiczówny. Poza tem popisy muzyczne (Kroll) i wokalne (Karska, Puchalski, Malinowski) przy akompaniamencie znanego muzyka p. Pabisiewicza będą wywoływały zrozumiały zachwyt.

Przypuszczać należy, że żądna zabawy i śmiechu publiczność częstochowska wypełni salę po brzegi, tembardziej, że ochocze aż do rana tańce po koncercie, ze względu na osoby wodzirejów i czarującą muzykę — zapowiadają się świetnie.

Z tragedji życiowych. W dn. 16 b. m. w bramie domu nr. 18 przy ul. P. Marji usiłowała odebrać sobie życie Irena Miałkowska, bez stałego miejsca zamieszkania. M. odwieziono do szpitala przy ul. Jasnej.

Handlarz sacharyną. Funkcjonarjusze Ekspozytury Urzędu śledczego w Częstochowie aresztowali przy ul. Augustyna Piotra Gruła, zam. we wsi Aleksandrja, gm. Dźbów. Po dokonanej rewizji u G. znaleziono 4 paczki sacharyny. Sprawę skierowano do Urzędu akcyzy w Częstochowie.

Rady dla mężów.

Pewien pastor z Newark w Ameryce po długich badaniach doszedł do przekonania, że napewno dojdzie do rozwodu z żoną,

gdy żona znudzi się kuchnią i zacznie biegać do składu z delikatesami;

gdy małżonek zacznie zaniedbywać swą gołąbkę i szukać różnych wymówek;

gdy zaufanie, szczerość, i swoboda zniknie wśród małżonków;

gdy kucharka lepiej zastawi stół, aniżeli pani;

gdy małżonek trzyma kasę, i na wszystko żałuje, tylko nie na wódkę;

gdy nieznajomość potrzeb domowych zakłóci zgodę;

gdy żona zacznie zaniedbywać się w zewnętrznym wyglądzie;

gdy mąż nocami po cichu wkrada się do domu—i

gdy charaktery małżonków się nie zgadzają.

* * *

Jakiś znowu sędzia z Peorie, w stanie Illinois taką wygłosił receptę obowiązków mężowskich do obywatela oskarżonego o zaniedbywanie rodziny:

Bądź niańką twoim dzieciom, przynajmniej godzinę dziennie.

Pomagaj żonie co rano przygotować śniadanie.

Siedź w domu przynajmiej 5 wieczorów w tygodniu.

Wyjdź czasem z rodziną na spacer wieczorem i w niedzielę.

Czekaj raczej sam na siebie, niż by twoja żona, miała na ciebie czekać.

Powtórz przed żoną przynajmniej raz w tygodniu twoje przyrzeczenie ślubne.

Myj statki co wieczór.

Powierz żonie prowadzenie wszystkich interesów finansowych w rodzinie.

Idź z rodziną co niedzielę do kościoła.

Przestań się upijać.

(Albo chyba zacznij pić, bo djabli wiedzą, kto to wytrzyma—na trzeźwo!—Przypisek zecera).

Wobec stale wzrastającej liczby rozwodów, często ze śmiesznych wprost powodów, a nieraz — wcale bez powodów, możeby interesowani małżonkowie dobrze zrobili, gdyby się do rad powyższych zastosowali.

Zdaleka i zbliska.

— **Choroby żołądkowe w Warszawie.** Od pewnego czasu panują ostre nieżyty (katary) żołądka i kiszek, które przybierają nawet charakter dysenteryczny. Cierpienia te objawiają się przez bóle żołądka i silną biegunkę. Trzeba się mieć obecnie bardzo na baczności, spożywać tylko pokarmy łatwo strawne, wiedzieć bowiem należy, iż takie masowe występowanie cierpień żołądkowo-kiszkowych poprzedza często wybuch epidemji cholery, którą już mamy w Polsce.

Żarty i fraszki „Kurjera“.

Życie jest, jak pół funta kiełbasy. Przyłożyć go do lustra, zdaje się, że jest cały funt.

—

— Życie ma swoje kolce—rzekł szewc, który usiadł na szydle.

Teatr „ODEON"

— — Program od soboty 19 do środy 23 Sierpnia b. r. — —

WSPÓŁCZESNY DRAMAT ŻYCIOWY w 5-CIU AKTACH.

Z PAMIĘTNIKA SŁUŻĄCEJ

W roli głównej: urocza i niezrównana ulubienica Publiczności **HENNY PORTEN**

Nad program: Wielki Wszechświatowy Przegląd Aktualności Sportowych. (Zdjęcia z natury)

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od soboty 19 Sierpnia i dni następnych.

Szczególowe streszczenie w programach.

Dramat życiowy w 6-ciu aktach

ROMANS

CÓRKI GAŁGANIARKI

z udziałem uroczej **MARJI ZELENKI**

Początek przedstawień w dni świąteczne o godzinie 3 m. 30, 5 m. 30, 7 m. 30 i ostatnie o g. 9 m. 30. — W soboty o g. 4, 6, 8 i 9 m. 45, w dni powszednie o godz. 5 m. 30, 7.30 i 9 m. 45

KINO „NOWY"

II-ga Aleja № 43.

Program od piątku 18 do poniedziałku 21 sierpnia włącz.

Po wielu dramatach i tragedjach wyświetlamy

APASZE

Sensacyjny film 5-ciu wielkich aktach ze słynnym detektywem **Max Laudem** w roli głównej.

oraz bardzo bogaty nad program:

Człowiek naturalny

w 2-ch dużych częściach

Wszyscy dążą po zakupy

do firmy

J. Rząsińskiego

w Częstochowie Kościuszki 19 a

Telefon 3 -18.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW

Ogromny wybór płócien, nansuków, podpinkowego, wełny mundurkowe i kostjumowe, kołdry, kapy i korty męzkie, oraz jedwabie.

Pracownia Gorsetów

p. f. **„Józefa"**

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.

Ceny zniżone.

Do ogólnej wiadomości!

W firmie

„Bławat"

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

rozpoczęła się

— wyprzedaż —

posezonowa towarów letnich po cenach

zniżonych.

Można się przekonać!

T-wo Akcyjne Fabryki Portland Cementu „Wysoka" w Wysokiej, poczta Łazy, poszukuje:

1) NAUCZYCIELKI (LA) do powszechnej 4-ro klasowej szkoły fabrycznej.

2) RUTYNOWANEGO MAJSTRA do dozoru i naprawy kotłów wodnorurkowych.

Oferty wraz z odpisami świadectw prosimy składać bezpośrednio pod adresem Cementowni.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych

Lekarzy-dentystów

ARTURA BRONIATOWSKIEGO i MARKA GRÜNA **Częstochowa** ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

Oszczędzajcie pieniądze!

Róbcie swoje zakupy

w najtańszym magazynie bławatnym p. f.

Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11

w podwórzu parter vis-a-vis bramy

Poleca wszelkie towary na wyprawy ślubne jak również na nadchodzący sezon wszelkie wełny, bostony, gabardiny, barchany, flanele, kołdry bajowe, watowe i pluszowe **oraz wszelkie płótna białe po cenach fabrycznych.**

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

DOKTÓR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł. Panie od 12 — 1 w południe.

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, **mieszkania 3.**

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

Lekarz-Dentysta

St. Parczyński

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz. Ul Dąbrowskiego № 11.

Fabryka papy dachowej

M. BEMA w Częstochowie

Olsztyńska № 1.

(Zawodzie, w byłej kwasiarni)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Dr. S. Purski

choroby skórne i weneryczne

ul. Kilińskiego 5.

— — Godziny przyjęć: — —

do 10-ej rano i od 3 ej do 7-ej wiecz. W niedzielę i święta od 8 ej do 11-ej

---

Dr. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

ul. Dąbrowskiego 6.

Godziny przyjęć: od 4 — 7 wiecz.

Potrzebny

ZECER

Zgłaszać się natychmiast do „Kurjera".

Mieszkanie 2—3 pokojowe z kuchnią poszukuje od zaraz lub później. Skład porcelany II Aleja 42 Kabus.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez m. Kłobuck na imię Bolesława Borkowskiego

---

Pianista-ka potrzebny do orkiestry. Oferty z wyszczególnieniem poprzedniej posady, żądanych warunków składać w Redakcji „Kurjera" pod „pianista".

Pierścionek z brylancikiem do sprzedania wiadomość biuro „Epress" II Aleja 42

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"